Rok V Nr. 169. Sosnowiec, wtorek 1 lipca 1930 roku Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed 50 groszy, w tekście 30 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.670.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.670.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Zwycięstwo rewolucji w Boliwji.

500 studentów padło w walkach.

NOWY JORK, 30. 6. Według doniesień z La Paz nowy rząd boliwijski, złożony z 6 wyższych oficerów, zapowiedział, iż wobec uspokojenia kraju w najbliższych dniach zniesie stan oblężenia.

Podczas walk ulicznych zginęło ogółem 3.000 ludzi, w tem około 500 studentów, którzy padli w pierwszych szeregach rewolucjonistów.

Małżonka prezydenta Silesa jest ranna. Życie swoje zawdzięcza pewnej zakonnicy, która wśród gradu kul stanęła przed prezydentową osłaniając ją, przyczem sama zginęła.

Jak donosi biuro Wolffa z La Paz, gen. Kundt żyje i znajduje się w poselstwie niemieckiem.

Prezydent Rzplitej w Wilnie.

WILNO, 30. 6. Wczoraj odbył się w pałacu reprezentacyjnym raut, wydany przez pana prezydenta Rzeczypospolitej. Raut zgromadził około tysiąca osób z pośród przedstawicieli całej Wileńszczyzny wśród których licznie reprezentowana była prowincja.

Pan prezydent przybył na raut o godz. 22-ej i zabawił przeszło półtorej godziny. Podczas rautu członkowie komitetu redakcyjnego wydawnictwa „Wilno i ziemia wileńska“ z prof. Ferdynandem Ruszczycem na czele, złożyli panu prezydentowi pierwszy egzemplarz I-go tomu, będącej w druku ilustrowanej monografji pod wspomnianym tytułem. Wydawnictwo zawiera opis wszystkich ziem i powiatów, które świeżo zwiedził pan prezydent.

Opozycja zbiera się w środę w Warszawie,

aby radzić nad zwołaniem sejmu i senatu.

WARSZAWA, 30.6. (wł.) Stronnictwo Centrolewu, mimo, że wczoraj odbył się kongres, zapowiadają dalsze obrady. Dziś odbyło się posiedzenie stronnictwa chłopskiego, na środę zapowiadane są znów narady całego Centrolewu, w sprawie zgłoszenia p. prezydentowi Rzplitej wniosku o zwołanie sesyj nadzwyczajnych ciał ustawodawczych.

Pozatem obradowało dziś stronnictwo narodowe nad sprawą ustosunkowania się do akcji Centrolewu.

Wśród posłów opozycji w dalszym ciągu krążą pogłoski o rozwiązaniu sejmu i rozpoczęciu nowych wyborów. Wymienia się już nawet kandydatów na komisarzy wyborczych z łona stronnictwa BB. w osobach pp. Hołówki i pułk. Koca.

Specjalna komisja zbada nadużycia w Chełmie.

WARSZAWA, 30. 6. (wł.) W środę, dnia 2 lipca br. nadzwyczajna komisja do badania nadużyć przy budowie gmachów dyrekcji kolejowej w Chełmie, pod przewodnictwem posła Solańskiego (BB.) przystąpi do dalszego przesłuchania świadków. Komisja uda się do Chełma, celem dokonania inspekcji na miejscu.

Demonstracje antyangielskie w Indjach

Nie pomagają ustępstwa rządu angielskiego.

LONDYN, 30. 6. (wł.) Donoszą z Indyj, że w miejscowości Karachi członkowie koła młodzieży hinduskiej, należącego do związku nieposłuszeństwa cywilnego w Indjach, zebrali się na placu miejskim i spalili wizerunki członków komisji reform w Indjach, czyli t. zw. komisji Simona.

Pozatem spalono egzemplarz dziennika „Daily Gazette“, prowadzącego kampanję antyhinduską, oraz sprawozdanie komisji Simona.

Centralny związek indyjski polecił związkom prowincjonalnym, aby do dnia 15 sierpnia złożyły swoje sprawozdania o możliwości wykonania planu Simona.

Przywódcy ruchu wyzwoleńczego w Indjach nie zwracają uwagi na zapowiedzi reform, lecz kontynuują akcję rewolucyjną.

W Bombaju rozpoczęto w dalszym ciągu bojkot towarów angielskich.

Na ulicach miasta propaguje się samowystarczalność gospodarczą Indyj i urządza się pokazy towarów indyjskich.

W Alahabadzie zakończyły się 3-dniowe obrady hinduskiego komitetu wykonawczego. Powzięto szereg uchwał, zmierzających do kontynuowania obecnej taktyki w stosunku do władz angielskich.

KATASROFALNY STAN ZASIEWÓW Z POWODU UPAŁÓW.

WARSZAWA, 30.6. (wł.) Ministerjum rolnictwa otrzymało szereg referatów o katastrofalnym stanie zasiewów w kraju.

Wskutek panujących upałów w woj. warszawskiem zasiewy owsa zagrożone są w 95 proc., pszenica zmarniała już w 15 proc.

PIORUN UDERZYŁ W ŁÓDŹ Z DYNAMITEM.

BERLIN, 30.6. Biuro Wolffa donosi, że wczoraj w czasie jednej z burz, które przeszły nad Ameryką północną, w Brookwille w stanie Ontario piorun uderzył w łódź, naładowaną dynamitem. Łódź wraz z ładunkiem i załogą została literalnie rozerwana na części. Zginęło 31 osób.

ZAPOWIEDŹ STRAJKU GENERALNEGO W HISZPANJI.

PARYŻ, 30. 6. Z Madrytu donoszą, iż rząd hiszpański opublikował odezwę w której stwierdza, iż posiada dokładne wiadomości, iż na 1 lipca projektowane jest ogłoszenie w Hiszpanji strajku generalnego.

Rząd zapowiada, iż wystąpi z całą energją przeciwko organizatorom strajku. Centrala związków zawodowych wydała podległym organizacjom instrukcję zakazującą udziału w ruchu strajkowym.

ZAKOPANY SKARBIEC ZŁODZIEJSKI.

WARSZAWA, 30.6. W Wilnie w czasie przeprowadzanej rewizji w związku z kradzieżą w obrębie posesji, zamieszkałej przez Aleksandrę Grylakównę, przekopując podwórze na głębokości 1 m. natrafiono na olbrzymi skarbiec. Wydobyto olbrzymie masy monet złotych i innych przedmiotów, pochodzących z kradzieży, a mianowicie 160 sztuk 5-rublówek, 60 sztuk 10-rublówek, 15 sztuk 15-rublówek w złocie, oraz złote zegarki, breloki, bransolety i t. d. Znalezione przedmioty przedstawiają zdaniem fachowców — wartość przeszło miljona zł. Skarbiec został skonfiskowany, właścicielkę domu aresztowano.

ZGON JULJANA EJSMONDA.

ZAKOPANE, 30.6. W sobotę około godziny 6 popołudniu ranny śmiertelnie w katastrofie samochodowej na drodze z Morskiego Oka do Zakopanego świetny poeta i bajkopisarz Juljan Ejsmond ostatecznie stracił przytomność.

Rozpoczęła się długa, męcząca agonja.

Lekarze orzekli, że ratunku niema.

Przy łożu konającego poety czuwali przez całą noc: żona płk. Jur-Gorzechowski, lekarz naczelny szpitala klimatycznego dr. Nowotny i dr. Tatwen.

Agonja całą noc i lekarze stosowali wszelkie możliwe środki, żeby przedłużyć godziny życia Juljana Ejsmonda.

Naprózno jednak! O godzinie 4 po południu przestało bić serce i Juljan Ejsmond zmarł, nie odzyskując przytomności.

Na wieść o zgonie świetnego poety przed gmachem szpitala poczęły gromadzić się grupy publiczności.

Ś. p. Juljan Ejsmond posiadał głęboko artystyczną naturę o zabarwieniu prawdzie antycznem. Pogodny i słoneczny kochał się w przyrodzie i w autorach rzymskich.

Świat zwierząt i dzieci z jednej strony, a z drugiej filozofja epikurejska (w prawdziwem znaczeniu tych słów) i muzyka stanowiły dlań dziedziny jego marzeń, myśli i kanwę twórczości.

Juljan Ejsmond urodził się w 1892 r., studja odbył w Krakowie i Warszawie.

Wcześnie próbując pióra wystąpił odrazu jako poeta, subtelny bajkopisarz i tłomacz z łaciny, a później nieco jako pisarz łowicki i referent łowiectwa w min. rolnictwa.

Z prac jego wydanych wymienić należy „Bajki i prawdy“, „Baśń o ziemnych ludziach“, „Antologję bajki polskiej“, „Polska w pieśniach cudzoziemskich“, „Wspomnienia myśliwskie“, „Przekład poezyj łacińskich Kochanowskiego“, przekłady „Sztuki kochania“ (Ars amandi) Owidjusza“, „Dziewiczej ziemi D'Annuzia, „Tęsknota do ojczyzny błękitnej Sarbiewskiego.

Z prac Jego niewydanych i nieznanych wielką wartość ma libretto do opery ś. p. Juljusza Wertheima.

Należał do zarządu i czynnych członków polskiego Penklubu. Pełniąc swoje obowiązki wśród piękna przyrody polskiej, którą tak ukochał, znalazł tragiczną śmiercią, osierocił żonę i dwu synów. Zostawił po sobie najgłębszy żal i najlepszą pamięć!

Pogrzeb Juljana Ejsmonda odbędzie się w środę, dn. 2 lipca w Warszawie na koszt polskiego Penclubu.

Dziś przybędą do Warszawy zwłoki ś. p. Ejsmonda pociągiem pospiesznym Zakopane — Warszawa.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES KOMUNIKACYJNY w STOLICY.

Delegaci 21 państw w Warszawie.

WARSZAWA, 30. 6. (wł.) Dziś rozpoczął w Warszawie obrady międzynarodowy kongres komunikacyjny, na który przybyło 365 delegatów, reprezentujących 21 państw.

Na otwarcie kongresu przybyli: premjer Sławek, oraz ministrowie: Matakiewicz i Kühn.

Tramwaje warszawskie udekorowane zostały chorągiewkami o barwach narodowych wszystkich państw, uczestniczących w kongresie.

O godz. 12-ej uczestnicy kongresu złożyli wieniec na grobie nieznanego żołnierza, a następnie specjalnemi samochodami polskiego towarzystwa turystycznego obwożono gości po mieście.

Berlin a Prusy Wschodnie.

Od dawien dawna Prusy Wschodnie były dla Niemiec — luksusem. Rzesza Niemiecka stale dopłacała do tej prowincji. Nigdy jednak zasiłki nie osiągały tak olbrzymich rozmiarów, jak obecnie. Nacjonalistyczni junkrzy, którzy właśnie na terenie Prus Wschodnich posiadają swoje najsilniejsze oparcie, umieją bowiem korzystać z dzisiejszej „konjunktury" politycznej. Ta „konjunktura" — to napięte stosunki polsko - niemieckie, z których hakatyści całkiem ordynarnie ciągną dzięki Berlinowi miljonowe zyski „Udowadniają" bowiem stale Berlinowi, że prowincja wschodnio - pruska narażona jest na ustawiczne niebezpieczeństwo ze strony Polski, przyczem oczywiście za jeden z niepoślednich „argumentów" służy ciągle jeszcze opowiadanie o t. zw. „korytarzu" pomorskim i t. p.

A Berlin, udając dla celów własnej polityki, że wierzy w te brednie, miał zawsze i ma nadal hojną rękę dla wschodnio - pruskiego nacjonalizmu. Od 1923-go r. do 1929-go r. oba rządy berlińskie (t. j. rząd Rzeszy i rząd Pruski) wysłały do Prus Wschodnich prawie półtora miljarda marek niemieckich, czyli trzy i ćwierć miljarda złotych. Sumy te szły do Królewca, Olsztyna i Kwidzynia tytułem (zasiłków wschodnich), a więc, otwarcie mówiąc: — przeciw - polskich. Wykupywano ziemię, dając ją bezpłatnie osadnikom, którzy po roku, lub dwuch uciekali z roli, nie umiejąc pracować na niej. Nikt z nich nie miał zamiaru myśleć o jakiejś rentowności rolnictwa, o podniesieniu kultury rolnej lub czemś takiem, — ale zato każdy z nich oczekiwał „miljonów berlińskich". Owe miljony zaś ginęły bez śladu w kieszeniach junkrów. Chłop niewiele z tych wszystkich pieniędzy otrzymywał. Przemysłowcy, zachęceni przez junkrów, zaczęli również domagać się pomocy finansowej ze specjalnego funduszu, t. zw. „Ostpreussen - Hilfe". Rząd skreślał podatki, obniżał specjalnie dla Prus Wschodnich taryfy kolejowe, budował na własny koszt szosy i koleje, rozbudowywał porty w Królewcu, Elblągu i Pilawie, — ale wszystko to było mało.

Gdy Niemcy wywołali samowolnie wojnę celną z Polską, Prusy Wschodnie odcięły się od Polski sztucznym chińskim murem, nastawiając się względem niej wręcz wrogo. Ustały wszelkie transporty towarowe dla Polski i dlatego Polska musiała wstrzymać swoje transporty tranzytowe z Wilna i Grodna przez Prusy Wschodnie, kierując je bezpośrednio przez Białystok i Mławę do Gdyni. Dopiero kiedy ten stan rzeczy zarówno Prusy Wschodnie jak i inne prowincje niemieckie niebawem odczuły na własnej skórze, uderzono wobec Berlina w błagalny lament o pomoc przeciwko rzekomemu — i to „wzmożonemu"... „niebezpieczeństwu polskiemu". — Berlinowi oczywiście było to bardzo na rękę. Berlin nie zadowolił się już istnieniem „Ost - Preussen - Hilfe", lecz rozszerzył tę akcję zapomóg do olbrzymich rozmiarów pod nazwą „Osthilfe", obejmując nią wszystkie 6 niemieckich prowincyj wschodnich.

I oto te „biedne" rzekomo Niemcy, te Niemcy, które trapi tak straszliwa klęska bezrobocia, te same Niemcy, które ciągle utyskują i narzekają na ciężary reparacyjne, — te właśnie Niemcy przygotowują nowy program pomocy dla niemieckiego Wschodu, przeznaczając na ten cel znowu prawie aż półtora miljarda marek! Oto właśnie czytamy, że rząd Rzeszy przedłożył parlamentowi projekt odnośnej ustawy, ustalającej „pomoc" dla tamtejszego żywiołu niemieckiego. Pomoc ta, ujęta w program pięcioletni, przewiduje sumę 925 miljonów marek tytułem gwarancyj rządowych dla rolnictwa i przemysłu, oraz 250 miljonów mk. tytułem pożyczek z funduszu banku Rzeszy dla obligacyj przemysłowych. Oprócz tego uruchomi rząd Rzeszy w roku bieżącym 126 miljonów mk. tytułem subwencji w gotówce, która zostanie udzielona rolnikom, przemysłowcom i t. d.

Z powyższych sum korzystać będą oczywiście jedynie Niemcy-nacjonaliści, boć ani jeden ze zwolenników spokojnego współżycia z polskim sąsiadem nie otrzyma grosza z tych funduszów. Polskie banki ludowe, których w Prusach Wschodnich i na Mazurach istnieje 7, ubiegały się w swoim czasie o tańszą pożyczkę rolną z urzędowych funduszów zasiłkowych, ale — odmówiono im jej. Bo przecież te nowe miljardy niemieckie przeznaczone są właśnie na eksterminację żywiołu polskiego w Prusach Wschodnich, na kolonizację, na wykup ziemi.

Na robotę przeciw Polsce — Berlin pcha w Prusy Wschodnie miljardy marek. A jednocześnie — wojujący nacjonalizm czynników urzędowych prowokuje bezwstydnie raz po raz krwawe niepokoje na polskiem pograniczu — z cynicznym tupetem ośmielając się jeszcze winę za te incydenty zwalać na Polskę i przedstawiać je, jako rzekomy dowód istnienia... „niebezpieczeństwa polskiego".

L. H.

Demonstracja Centrolewu w Krakowie.

Porządek i spokój nigdzie nie zostały zakłócone.

Krakowski kongres Centrolewu zgodnie z przewidywaniami władz i organizatorów odbył się w zupełnym spokoju. Przyczyną tego był niewątpliwie upał oraz mniejszy niż się spodziewano napływ uczestników.

Na wiecu na rynku Kleparskim **naliczono około 10.000 osób,** zaś w obradach właściwego kongresu, w sali Starego Teatru, uczestniczyło około 1000 osób.

Porządek utrzymany był sprawnie przez straż porządkową. Policji na mieście wcale nie było widać, poza kilkoma posterunkami dla regulowania ruchu.

Zjazd do Krakowa rozpoczął się już w nocy.

Przy tej sposobności sprawdzano bardzo dokładnie t. zw.

paszporty końskie

przy pojazdach konnych oraz prawo jazdy t. zw. karty wozu u samochodów. Pojazdów nie posiadających papierów w porządku nie przepuszczano do Krakowa. Kwestjonowano także przewożenie uczestników kongresu

samochodami ciężarowymi,

ponieważ w myśl ustawy drogowej samochodom tym nie przysługuje prawo przewożenia pasażerów.

Na tym tle w Trzebini doszło do starcia między członkami narodowej partji robotniczej, jadącymi samochodami ciężarowymi, a policją. Policja zakwestjonowała prawo dalszej jazdy,

pasażerowie dobyli rewolwerów

i zmusili szoferów do ucieczki w stronę Krakowa. Policja ograniczyła się do wysłania odpowiedniego telefonogramu do komendy policji i województwa w Krakowie.

Dostęp do gmachu Starego Teatru, gdzie odbywał się właściwy kongres, był zamknięty już od wczesnego ranka

potrójnym kordonem

straży porządkowej. Wszystkie legitymacje sprawdzane były niezwykle szczegółowo, sprawdzano je nawet przy przejściu z jednej kondygnacji schodów na drugą.

Kto raz wszedł do gmachu teatru, ten już nie mógł opuścić go bez specjalnego pozwolenia. Legitymowano szczegółowo nawet dobrze znanych posłów, np. poseł Lieberman musiał okazać legitymację poselską zanim wpuszczono go na salę obrad.

Ogólne zdziwienie wywołało na sali pojawienie się

posła Mackiewicza z BB.

Na polecenie posłów Centrolewu jeden z komendantów straży porządkowej zwrócił się do posła Mackiewicza z pytaniem: „A pan w jakim charakterze tu przybył?" — „W charakterze redaktora" odpowiedział poseł Mackiewicz i zasiadł w ławach prasowych.

Kongres otwarto odśpiewaniem

hymnu narodowego.

Przemówienie wstępne omawiające zagadnienie kongresu wygłosił

wicemarszałek Róg

z Wyzwolenia. Poseł Róg odczytał następnie depeszę marszałka Daszyńskiego. Uczestnicy kongresu powitali depeszę oklaskami i powstaniem z miejsc. Oklaski te przerodziły się w żywiołową manifestację.

Następnie odczytano

depesze 38 posłów do parlamentu

angielskiego, który życzył kongresowi owocnej pracy.

Deklaracje

w imieniu stronnictw

składali: poseł Barlicki (PPS), poseł Malinowski (Wyzwolenie), poseł Waleron (Str. Chłopskie), poseł Witos (P. S. L. Piast), poseł Kuśnierz (Ch. D.), poseł Chądzyński (N. P. R.).

W czasie składania deklaracyj można było wyczuć, że spojenie Centrolewu nie jest tak silne, jakby się wydawało. Np., gdy poseł Waleron mówił o konieczności zjednoczenia stronnictw chłopskich, poseł Róg, który wraz z całem Wyzwoleniem jest przeciwny temu planowi, kilkakrotnie przerywał posła Walerona, ażeby się streszczał.

Stronnicy Piasta usiłowali wywołać dla posła Witosa taką samą

owację,

jaką urządzono na cześć marszałka Daszyńskiego, jednak powstali z miejsc tylko delegaci „Piasta", a oklaski były zupełnie słabe.

Po złożeniu deklaracyj przemawiali jeszcze

Stanisław Thugutt

oraz prof. Marchlewski, w końcu zaś pos. Chaciński odczytał rezolucje Centrolewu.

Rezolucje te w ostrej formie zwrócone były

przeciwko osobie p. prezydenta

Rzeczypospolitej, żądając jego ustąpienia.

Rezolucje te niezwłocznie po ich uchwaleniu przez kongres zostały na wniosek wojewody krakowskiego skonfiskowane przez prokuratora sądu okręgowego.

Po obradach uczestnicy kongresu Centrolewu wyruszyli

na rynek Kleparski,

gdzie tymczasem pod kilkudziesięciu sztandarami zebrali się stronnicy wszystkich partyj zwołujących kongres. Ogółem biorąc pod uwagę wielkość rynku Kleparskiego obliczają, iż stawiło się tam około 10.000 ludzi.

Ze specjalnie ustawionej trybuny zaopatrzonej

w megafony

przemawiali znów przedstawiciele partyj. Zagajenie wygłosił poseł Jankowski (N.P.R.), następnie mówił poseł Chądzyński (N.P.R.), poseł Putek (P.S.L. Wyzwolenie), imieniem zaś stronnictwa Chłopskiego adw. Hofmokl - Ostrowski.

Wreszcie poseł Wrona (Str. Chł.) odczytał przyjętą na kongresie Centrolewu

rezolucje

i zaproponował zebranym przyjęcie ich przez podniesienie rąk. Rezolucje te jednogłośnie przyjęto.

Przy tej sposobności wydarzył się

zabawny incydent

Gdy poseł Wrona zapytał się, kto jest przeciwny tej rezolucji znów wszystkie ręce podniosły się do góry. Wywołało to chwilową konsternację. Następnie przez megafony musiano uświadomić uczestników wiecu o pomyłce.

Z rynku Kleparskiego ruszył

pochód

przez ulicę Basztową, Dunajewskiego, Kraszewskiego, koło Wawelu, ul. Grodzką na Rynek. Na czele pochodu szli uczestnicy kongresu w sali teatru, następnie z chorągwią z

wizerunkiem Matki Boskiej

postępowała chrześcijańska demokracja, a dalej stronnictwo chłopskie, PSL. Wyzwolenie i NPR. Pochód zamykała PPS. z bardzo licznemi sztandarami. Przejście pochodu trwało 20 minut.

Po przejściu na Rynek uczestnicy pochodu otoczyli

pomnik Mickiewicza

skąd przemówił pierwszy ks. Panaś a następnie zamykając wiec poseł ziemi krakowskiej Mastek.

Podczas przemówienia posła Mastka doszło do incydentu koło kościoła Marjackiego. Mianowicie grupka komunistów zaczęła krzyczeć: Precz z Centrolewem. Niech żyje Rosja Sowiecka! Członkowie straży porządkowej

rzucili się na komunistów

i pobili ich. Wówczas manifestanci wywrotowi uciekli do kościoła i bocznemi drzwiami wyszli na ul. Szpitalną. Wiec zakończył się o godz. 3 m. 45.

Do żadnych zaburzeń w czasie kongresu nie doszło. Jedynie na pl. Kleparskim aresztowano jednego osobnika, który rozrzucał ulotki komunistyczne.

Pozatem wskutek upału na pl. Kleparskim zemdlało kilka osób.

W całem województwie krakowskiem odbyło się

40 wieców

zorganizowanych przez bezpartyjny blok współpracy z rządem. Na wiecach tych urządzonych częściowo w czasie, kiedy, przechodzili uczestnicy na kongres do Krakowa, pewna ilość ich zatrzymała się.

Również w czasie powrotu delegatów i uczestników kongresu Centrolewu urządził BB. wiece w tych samych okolicach, gdzie były urządzone poprzednio.

Równocześnie z kongresem Centrolewu przy trzeciem moście nad Wisłą odbywało się

zgromadzenie PPS. lewicy

Policja jednak, która uprzednio pozwoliła na odbycie zgromadzenia nie dopuściła do przemówień.

Z tego powodu doszło do starcia, w czasie którego komuniści rzucili się na policję, ta znów w czasie obrony własnej musiała odeprzeć atak siłą, przyczem kilkanaście osób zostało poturbowanych.

15-lecie istnienia Z.T.G.S. „Hakoach" w Będzinie.

3-dniowe uroczystości z udziałem 150 delegatów z całej Polski.

Uroczystości 15-lecia istnienia żydowskiego towarzystwa sportowo - gimnastycznego „Hakoach" w Będzinie, jakie się odbyły w ubiegły piątek, sobotę i niedzielę, naogół wypadły wspaniale.

Na uroczystość tę zjechało około 150 delegatów różnych towarzystw sportowych. Między innemi przybyli delegaci z Wilna, Białegostoku, Warszawy, Łodzi, Górnego Śląska i t. p.

W pierwszym dniu, t. j. dnia 27 czerwca b. r., stosownie do zapowiedzi programu uroczystości, liczni goście zwiedzili kopalnie, filtry wodociągu miejskiego i zakład elektryczny w Będzinie oraz polskie zakłady przemysłu cynkowego.

W drugim dniu o godz. 2 po poł. rozegrano zawody w piłkę ręczną (szczypiorniaka) pomiędzy drużynami „Królewska Huta" i „Hakoachem", z wynikiem remisowym t. j. 0 : 0.

Największą atrakcją sportową uroczystości jubileuszowych było rozegranie meczu koleżeńskiego pomiędzy mistrzem Polski „Wisłą" z Krakowa i Hakoachem z Będzina. Wynik zawodów 3 : 1.

Przebieg gry tych dwuch drużyn obserwowany był z napięciem przez licznie zebraną publiczność.

W pierwszej połowie gry, drużyna Hakoachu nie ustępowała pod względem technicznym swojemu groźnemu przeciwnikowi, wyzyskując strzał karny z jedenastki. Dopiero w drugiej połowie gry „Wisła" zaczęła mocniej nacierać na przeciwnika, zdobywając 3 bramki.

Pierwszą bramkę strzelił Czulak, drugą Kowalski i trzecią Kisieliński. Sędziował dobrze p. Mazur.

„Wisła" grała z czterema graczami rezerwowemi.

Tego samego dnia o godz. 9-ej wiecz odbył się capstrzyk, w którym wzięła liczny udział miejscowa ludność. W czasie capstrzyku przygrywała orkiestra „Hakoachu" pod batutą Barenblatta.

O godz. 10 wiecz. w sali teatru „Corso" urządzono uroczystą akademję, którą zagaił prezes tow. „Hakoach" dr. Rechtman, prosząc na przewodniczącego dr. Weinzihera. Po przemówieniu dr. Weinzihera orkiestra odegrała hymn polski „Jeszcze Polska nie zginęła" i hymn żydowski Hatykwę.

Następnie przemawiali jeszcze prezes honorowy dr. S. Rechtszaft, ławnik Goldsztajn Lewin, wiceprezydent Rubinlicht, dr. Rechtman oraz kilku delegatów poszczególnych towarzystw sportowych.

Drugą częścią programu akademji były pokazy sportowe, jak tańce rytmiczne i ćwiczenia z maczugami i t. p. pod takt muzyki. Pokazy te wypadły efektownie i wykonane były składnie.

Akademję zakończyły popisy orkiestry dętej „Hakoachu" pod batutą dyr. S. Barenblatta.

Trzeci dzień uroczystości rozpoczęto pokazami konkursowemi drużyn męskich i żeńskich, poczem odbyły się wyścigi kolarskie na trasie Będzin — Szarlej, na przestrzeni 40 klm.

Pierwszą nagrodę puhar zdobył p. Krakowski (tow. Hakoach z Będzina), drugą — gegar p. Plawner, trzecią — żeton srebrny, p. Cerner i czwartą nagrodę — dyplom pamiątkowy — p. Grajcar.

O godz. 2-ej po poł. odbył się przemarsz ulicami miasta wszystkich delegacyj ze sztandarami, poczem na boisku „Hakoachu" odbyły się popisy gimnastyczne i zawody w piłkę nożną pomiędzy „Ruchem" z Wielkich Hajduk i „Hakoachem" z Będzina, z wynikiem 9 : 3.

Bardzo efektownie wypadły popisy wszystkich połączonych grup ćwiczących.

Po zakończeniu popisów sportowych dłuższe okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes honorowy dr. Rechtszaft.

Wieczorem, w sali na Górze Zamkowej odbył się raut, w czasie którego przemawiali jeszcze dr. Rechtman i dr. Rechtszaft.

Uroczystości jubileuszowe zakończono rozdaniem nagród następującym zwycięzcom: dziewięciobój stopnia wyższego dla mężczyzn nagroda pierwsza p. Treister („Makabi" Sosnowiec); drugą Plesner (Hakoach) i trzecią nagrodę p. Cukierman (Hakoach).

W dziewięcioboju stopnia niższego dla mężczyzn otrzymali: pierwszą nagrodę p. Macner („Makabi" Bielsko), drugą p. Meloch (Hakoach) i trzecią p. Cytryn (Makabi Sosnowiec).

Ośmiobój wyższy dla kobiet: nagrodę pierwszą Pinkus („Hakoach") drugą p. Braunerówna („Hakoach") i trzecią p. Kursfeld („Makabi" Sosnowiec).

Ośmiobój niższy dla kobiet: pierwszą nagrodę p. Krzesiwo („Hakoach"), drugą p. Jukierówna („Makabi" Bielsko) i trzecią nagrodę p. Zilberberżanka („Hakoach" Będzin)

Pięciobój dla mężczyzn: pierwszą nagrodę Hahn („Makabi" Bielsko), drugą Schlaht („Makabi" — Bielsko) i trzecią — Sztajnic („Hakoach" — Król. Huta).

Pięciobój dla kobiet: pierwszą nagrodę Braunerówna („Hakoach" Będzin), drugą Janklewiczówna („Hakoach" Będzin) i trzecią Pinkusówna („Hakoach" Będzin).

Z komitetu rozbudowy m. Sosnowca.

Nowe pożyczki dla obywateli.

Wczoraj odbyło się drugie z kolei posiedzenie komitetu rozbudowy m. Sosnowca.

Na wstępie posiedzenia komisja objazdowa złożyła sprawozdanie ze swych czynności. Na podstawie opinji komisji komitet uchwalił zmniejszyć przyznane poprzednio pożyczki a mianowicie: **Janowi Pyciakowi z 25 tys. zł. na 15 tys. zł. i Szczepaniakowi z 25 tys. na 15 tys. zł.**, natomiast przyznano **Rajmundowi Potyce pożyczkę w sumię 12 tys. zł. oraz dodatkowo Smoczyńskiemu przyznano jeszcze 8 tys. zł.**

Komisja objazdowa, która zbadała wszystkie budowle stwierdziła, że dane, które podają kandydaci, starający się o pożyczkę są zgodne z prawdą.

Jednocześnie komisja przyjęła wniosek, aby **sekretarzowi biura głównego p. Mroczkiewiczowi przyznać pożyczkę w wysokości 50 tys. zł.**, z tej racji, że ma on już zgromadzony materjał budowlany. W tym celu komisja postanowiła wystosować do banku gosp. kraj. specjalny memorjał o przyznanie przez bank p. Mroczkiewiczowi tej pożyczki.

Następnie komisja uchwaliła, aby magistrat ogłosił w pismach instrukcje, w jaki sposób należy załatwiać wszelkie formalności, celem uzyskania pożyczek.

Z kolei wywiązała się dyskusja, która dotyczyła głównie funduszów wielkiej wewnętrznej pożyczki budowlanej, w sumie 24 milj. złotych, pokrytej, jak wiadomo, całkowicie przez obywateli kraju.

Niezależnie od tych funduszów B. G. Kr. zamierza przyznać dla miast pewne fundusze ze zwyczajnych pożyczek budowlanych.

Jednocześnie komitet zwrócił uwagę, **że ci którym przyznano pożyczki, winni mieć czystą hipotekę, gdyż B. G. Kr. daje pożyczki tylko na pierwsze miejsce hipoteki. Do spiesznego uzyskania pożyczki konieczny jest również rejentalny wyciąg hipoteczny.**

W bieżącym tygodniu wyjeżdża do Warszawy prezydent Willner, który zawiezie do B. G. Kr. załatwione przez komitet podania.

Tragiczna zabawa w bajorze przy ul. Kaliskiej w Sosnowcu.

Jeden chłopiec utonął, drugiego uratowano.

Wczoraj, przed wieczorem w bajorze przy ul. Kaliskiej w Sosnowcu bawiło się dwuch chłopców, 14-letni Sztajer i 12-letni Rachwalski.

W pewnej chwili chłopcy trafiwszy na głębsze miejsce poczęli tonąć, wzywając głośno pomocy.

Na ratunek pospieszył ojciec Rachwalskiego, który bez namysłu rzucił się do wody, usiłując wyciągnąć chłopców na brzeg.

Udało mu się to w części, przyczem sam omal nie utonął, wyciągając syna z wody.

Sztajer poszedł na dno, wydobyty jednak mimo dwugodzinnego cucenia nie odzyskał przytomności.

Zwłoki tragicznie zmarłego chłopca przewieziono do kostnicy przy szpitalu renardowskim.

Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie w dzielnicy sieleckiej, budząc współczucie dla rodziców.

KRONIKA

KALENDARZYK.

LIPIEC 1 Wtorek

Dziś: Najśw. Krwi P. J.
Jutro: Naw. N.M.P.
Wschód słońca 3.18
Zachód „ 19.59

RADJO.

WARSZAWA.

Wtorek, 1 lipca.

11.30. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. 13.00. D. c. koncertu gramof. 15.15. Kom. gospodarczy. 16.15 Muzyka z płyt gramof. 17.10. Chwilka lotnicza. 17.35. Odczyt p. t. Wycieczki morskie. 18.00. Koncert solistów. 19.00. Rozmaitości, oraz kom. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.20. Giełda roln. 19.35. Muzyka z płyt gram. 20.00. Pras. Dziennik Radj. 20.15. Koncert popul. z Dol. Szwajc. Po transm. kom.: meteor., polic., sport., oraz transm. z lokalu Automobilklubu Polski.

KATOWICE.

Wtorek, 1 lipca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz.. 12.05 Koncert gramof. 13.00. Kom. meteor. z Warsz. 16.00. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 16.20. Koncert gramof. 17.35 . Ogrodnik śląski. 18.00. Koncert z Warsz. 19.00. Codzienny odcinek powieściowy 19.15. Rozmaitości, program na dzień nast. oraz kom. harc. 19.25. O śląskim stroju ludowym. 20.15. Koncert popul. z Warsz. Po koncercie kom. meteor. z Warsz., program na dzień nast.

Ogólna.

(o) **Zarząd akademickiego koła ziemi kieleckiej** środowiska krakowskiego prosi byłych członków i sympatyków koła o podanie adresów niżej wymienionych kolegów, którzy nie wyrównali swych zaległości w akad. kole ziemi kieleckiej:

Czarnecki Mieczysław, Gromny Edward, Jasieńczyk Krajewski Stanisław, Oparta Mieczysław, Pasternak Władysław, Przybylski Tadeusz, Reczko Józef, Stępniewicz Stanisław, Walentowski Stanisław, Zadęcki Stan. Żrałek Seweryn.

Adresy prosimy kierować: Akad. koło ziemi kielec. Kraków, Jabłonowskich 10/12.

(o) **Król Jan Sobieski na znaczkach pocztowych.** Ministerjum poczt i telegrafów wypuszcza w obieg nowe znaczki pocztowe wartości 75 gr. do uiszczania opłat pocztowych oraz znaczki dopłaty wartości 5 gr. do pobierania opłat dodatkowych za przesyłki nienależycie opłacone.

Rysunek znaczka dopłaty za 5 gr. o wymiarze 18,5 na 22 mm., przedstawia podobiznę króla Jana Sobieskiego w ramce barokowej.

Rysuntk znaczka dopłaty za 5 gr. o wymiarze 19 na 24 mm. przedstawia godło państwa na ciemnem tle prostokąta.

Z Sosnowca.

(s) **Poświęcenie sztandaru zjednoczenia kolejowców.** W nadchodzącą niedzielę, t. j. dn. 6 lipca br. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru zjednoczenia kolejowców polskich, według następującego programu:

O godz. 9 rano zbiórka na placu przy związku, ul. 3-go maja nr. 14, poczem wymarsz do kościoła, gdzie odprawione zostanie uroczysta msza św. i poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie pochód wyruszy przed płytę nieznanego żołnierza, celem złożenia wieńca, następnie do sali „Locarno", gdzie nastąpi wbijanie gwoździ i złożenie podpisów w księdze pamiątkowej.

Na zakończenie uroczystości odbędzie się akademja, oraz zabawa taneczna.

(s) **Inowacja samochodów.** W dzisiejszych czasach przy wzmożeniu się ruchu samochodowego powstało szereg szkół samochodowych, które kształcą fachowo szoferów.

Ostatnio z powodu napływu dużej ilości nowych kandydatów na szoferów władze wojewódzkie wydały zarządzenie, by szkoły samochodowe na wozach przeznaczonych do nauki przymocowały w widocznym miejscu z przodu i z tyłu wozu odpowiednie tabliczki z napisem „samochód uczniowski".

Niżej wspomnianego napisu należy dodać kolejny numer samochodu i wymienić nazwę szkoły, a to celem lepszej orjentacji dla władz.

(s) **Choroby zakaźne w powiecie.** W ub. tygodniu miejski urząd zdrowia zanotował następujące wypadki zachorowań: na dur brzuszny 5 osób, błonnicę 1, odrę 6, krztusiec 10 i gruźlica płuc 3 na którą zmarło 5 osób.

Odkażono pozatem 2 mieszkania.

(s) **Spis inwentarza żywego i martwego.** Wzorem lat ubiegłych od 1 lipca na terenie całego Zagłębia Dąbrowskiego rozpocznie się spis inwentarza żywego i martwego. Spis powyższy służyć będzie wyłącznie dla celów statystycznych, potrzebnych głównemu urzędowi statystycznemu w Warszawie, a nie dla celów podatkowych.

(s) **Podziękowanie.** Zarząd koła ogólnego związku podoficerów rezerwy w Sosnowcu tą drogą składa serdeczne podziękowanie wszyskim tym osobom, które raczyły zaszczycić swą obecnością uroczystość poświęcenia sztandaru koła sosnowieckiego w dniu 15 bm., a tymsamym przyczyniły się do uświetnienia uroczystości. W szczególności zaś zarząd dziękuje wszystkim osobom, które przyjęły obowiązki rodziców chrzestnych oraz członkom komitetu honorowego, staroście J. Boksie za przyjęcie przewodnictwa akademji, wielebnemu ks. Głowali za dokonanie aktu chrztu sztandaru.

(s) **Eddy Polo w Zagłębiu.** Onegdaj w przejeździe do Warszawy, bawił w Sosnowcu Eddy Polo, wybitny amerykański aktor filmowy.

Eddy Polo przyjechał do Polski, aby wziąć udział w nakręcaniu paru filmów dla wytwórni warszawskich.

W przejeździe przez Zagłębie Dąbrowskie p. Eddy Polo w miejscowych kinematografach wygłosił odczyty o swojej karjerze i rozwoju sztuki filmowej. Tłumaczem przy wygłaszaniu odczytów jest p. W. Kotylla.

(s) **Wycieczka strzelecka do polskiego radja w Katowicach.** Komenda obwodu strzeleckiego w Sosnowcu, urządza w dniu 6 lipca wycieczkę, celem zwiedzenia rozgłośni polskiego radja w Katowicach. Zbiórka na stacji Sosnowiec o godz. 12 w południe. Wyjazd 12.19. Powrót około godz. 4 pop. Koszta wycieczki 60 gr. od osoby. Zgłoszenia członków zw. strzeleckiego do soboty w komendzie obwodu Sosnowiec ul. Targowa (Szklarnia).

(s) **Okręg egzaminacyjny dla nauczycieli szkół powszechnych.** Dotychczasowy okręg egzaminacyjny praktyczny dla nauczycielstwa szkół powszechnych został podzielony na dwie części, a mianowicie: Zawiercie i Częstochowa stanowić będą jeden okręg z siedzibą w Częstochowie, dalej Będzin, Chrzanów i Oświecim stanowić będą drugi okręg z siedzibą w Sosnowcu.

W jednym i drugim okręgu kierownikami są dyrektorowie seminarjów.

(s) **Napiła się esencji octowej.** Onegdaj Rozalja Misiarz, l. 19, zam. przy ul. Bukowej nr. 11, w mieszkaniu własnem usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej. Wymienioną w stanie niezagrażającym życiu przewieziono do szpitala kasy chorych na Pogoni.

Powodem targnięcia się na życie — były nieporozumienia rodzinne.

(s) Kradzież garderoby. Onegdaj z mieszkania Petroneli Binkowskiej, zam. przy ul. Zielonej nr. 14 skradziono garderobę, wartości 120 zł.

(s) **Drobny pożar.** Wczoraj o godz. 9 rano, w domu przy ul. Pańskiej nr. 27, z nieustalonych dotąd przyczyn, wybuchł pożar, który przed przybyciem straży ogniowych ugasili sąsiedzi.

Pożar strawił część dachu od ul. Ostrogórskiej, straty niewielkie.

Pracownia przyrodnicza dla szkół powszechnych w Sosnowcu.

Rozmowa z kierownikiem pracowni p. T. Augustynikiem.

Celem umożliwienia uczniom starszych oddziałów, szóstych i siódmych, przerabiania własnoręcznych ćwiczeń z fizyki, chemji, mineralogji i anatomji, stosownie do nowoczesnych wskazań metodyczno - pedagogicznych, założono przed 2-ma laty w Sosnowcu pracownię przyrodniczą dla szkół powszechnych. Pracownia ma za zadanie obsłużyć przedewszystkiem wszystkie szkoły powszechne, których w roku szkolnym 1929-30 było 21. Z braku własnego lokalu pracownię pomieszczono narazie w gmachu szkoły nr. 6, na ul. Wawel.

Ćwiczenia przyrodnicze zorganizowane są ten sposób, że uczniowie poszczególnych oddziałów, podzieleni na 20 grup, po dwuch, wykonywują równocześnie to samo ćwiczenie, mając w ręku jednakowe przyrządy i okazy. System ten uznany dziś za bardzo celowy, wymaga zaopatrzenia pracowni w odpowiednią ilość jednakowych kompletów przyrządów fizycznych i chemicznych, okazów itp.

W roku szkolnym 1929-30 z pracowni korzystało 18 szkół powszechnych, miejska szkoła dokształcająca zawodowa, szkoła rzemieślnicza i kurs elektromonterski; w czem 19 oddziałów szóstych i 16 siódmych szkół powszechnych, kurs elektromonterski, 2 klasy szkoły rzemieślniczej i 9 klas M. S. D. Z. Ogółem ćwiczeń pełnych, oprócz lekcyj z doświadczeniami demonstracyjnemi przerobiono 1329. Ćwiczenia odbywają się w dwóch klasach, specjalnie do tego przeznaczonych i urządzonych. Razem uczniów korzystało 1544, a ogólna frekwencja za obecny rok wynosi 39,393. Przyjmując, że każdy uczeń, będac raz w pracowni przerobił tylko 2 doświadczenia — suma tych doświadczeń wyniesie 78,786.

Przed każdym okresem nowych ćwiczeń, były prowadzone przez kierownika pracowni i lekarzy szkolnych, dla wykładających nauczycieli, ćwiczenia informacyjne. Takich konferencyj informacyjnych, trwających każdorazowo 2 — 3 godzin, odbyło się w b. roku 19.

Inwentarz pracowni, zwiększając się stale, z końcem b. roku szkolnego obejmuje 4230 pozycyj, a wartość jego ocenja się na około 25.000 zł. Część przyrządów skomasowano ze szkół, część wykonano w pracowni, a większość zakupuje się z dotacyj. Przedewszystkiem bardzo wydatnie subsydjuje pracownię magistrat miasta Sosnowca, wstawiając do budżetu rok rocznie odpowiednie sumy i obecnie, stały rozwój pracowni w znacznym stopniu należy zawdzięczać przychylnemu ustosunkowaniu się do pracowni magistratu.

Jak z kilku, wyżej przytoczonych pozycyj, można wnosić, pracownia wywiera wielki wpływ na popularyzowanie nauk przyrodniczych, a przez stosowanie metody pracy, przyczynia się do wychowania młodzieży na czynnych i samodzielnych obywateli państwa.

(i)

Spoliczkowanie Korfantego za obrazę posłanki.

W ogródku hotelu „Savoy" w Katowicach został publicznie spoliczkowany poseł Korfanty przez dr. Kujawskiego z Brzezin Śląskich. Dr. Kujawski spostrzegłszy posła Korfantego w lokalu, zbliżył się do niego i zapytał, czy ma do czynienia z p. Korfantym, poczem wymierzył mu policzek i wymieniwszy swoje nazwisko oświadczył: „To za żonę". Kiedy p. Korfanty próbował chwycić za stołek, aby się bronić, otrzymał drugi policzek. Wywiązała się szarpanina, którą zakończyła interwencja służby lokalu.

Doraźna kara, jaka spotkała p. Korfantego jest następstwem ordynarnej obrazy, jakiej dopuścił się p. Korfanty na posiedzeniu sejmu śląskiego wobec posłanki Kujawskiej, żony dra Kujawskiego, do której odezwał się w słowach nienadających się do powtórzenia, a obrażających jej godność kobiecą.

Wiadomość o spoliczkowaniu p. Korfantego szybko rozeszła się po Katowicach, wywołując szerokie komentarze.

Z Będzina.

(b) **Uroczystość szkolna w Grodźcu.** W szkole powszechnej im. H. Sienkiewicza w Grodźcu odbyła się piękna uroczystość poświęcenia sztandaru szkolnego.

W **uroczystości tej wzięli udział:** starosta J. Boxa, ins. Luchowiec, przedstawiciele miejscowych instytucyj i organizacyj. Z racji tej w miejscowym kościele parafjalnym zostało przez ks. prof. S. Bilskiego odprawione nabożeństwo.

Następnie na boisku przed szkołą odbyła się oficjalna uroczystość, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosili: starosta J. Boxa, T. Dobrowolski, kierownik szkoły p. Lipczyk i insp. Luchowiec. W czasie uroczystości grała orkiestra tow. „Solvay".

Wieczorem zostały odegrane dwie bajki fantastyczne: „Zaczarowana fujarka" i „Zabawa, jakich mało".

Całość uroczystości wypadła imponująco, pozostawiając miłe wspomnienia.

Komitet poświęcenia sztandaru za pośrednictwem naszego pisma wszystkim organizacjom i zaproszonym gościom składa podziękowanie za wzięcie udziału w uroczystości i współpracę.

Z Czeladzi.

(c) **Z rady miejskiej.** Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz. w sali b. ratusza. Porządek dzienny między innemi przewiduje: **wybór ławnika, wniosek o zawieszenie w czynościach ławnika Nobisa i r. Solarza.**

(c) **Nowe boisko w Czeladzi.** Roboty ziemne przy budowie boiska sportowego, którego brak tak b. dotkliwie odczuły kluby, zostały ukończone. Plac piłkarski o nawierzchni żwirowej ma **wymiary 105 na 85 m.**

Teraz należy z niecierpliwością oczekiwać inicjatywy miejskiej komisji w. f. i p. w. w kierunku budowy: bieżni, rzutni, skoczni, a że miejsca jest pod dostatkiem z dobrą wolą komisja może pomyśleć o placu dla gier sportowych (hazena, koszykówka, siatkówka) no i o kortach tenisowyc.

(c) **Bili przechodniów.** Kubiec Józef (zam. Cmentarna 9), Krzepkowski Tadeusz (Węgroda 17) i Kajdan Konstanty (bez stałego miejsca zamieszkania) za zaczepianie i bicie przechodniów zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

(c) **Jak na wyścigu.** Jadącemu z niedozwoloną szybkością przez miasto motocykliście, Miodyńskiemu Zygmuntowi, (Milowicka 43) policja zrobiła protokół.

(c) **Opilstwo.** Za opilstwo policja pociągnęła do odpowiedzialności Ogłódka Feliksa (Krzywa 27).

(c) **Nielegalna eksploatacja.** Goldwasser Chaim za prowadzenie kamieniołomów bez nadzoru urzędu górniczego został pociągnięty do odpowiedzialności.

(c) **Kradzież.** Garncarczyk Jan, zamieszkały przy ulicy Milowickiej 21, zameldował w komisarjacie p. p., że skradziono mu dwa kółka od ręcznego wózka, wartości 50 zł.

HRABIA MONTE CHRISTO.

336.

— Panie, ojciec mój, człowiek nader rozsądny, przewidział podobny wypadek i, odjeżdżając, zostawił mi wszystkie papiery rodu mego dotyczace, a także rozporządzenie, iż w razie gdybym zrobił wybór zgodny z jego wolą, to wyznacza mi 150.000 franków rocznego dochodu. Jestto, jak mi się zdaje, czwarta część dochodów mego ojca.

— Ja mam zamiar dać mej córce pół miljona. Jest ona zresztą jedyną mą dziedziczką.

— Widzi więc pan baron, iż rzeczy dałyby się jakoś ułożyć, nawet bez przyjazdu mego ojca. — Myślę nawet, iż ojciec, zamiast renty, zgodziłby się może oddać do rąk mego teścia cały kapitał, od którego idą wspomniane odsetki, a więc jakieś trzy do czterech miljonów, zaś te, w rękach zdolnego finansisty, dać mogą nawet dziesięć od stu rocznie.

— Ja przyjmuję kapitały na cztery procent tylko, zięciowi memu zagwarantowałbym sześć, a nawet gotów byłbym dzielić się z nim zyskami.

— Jednakże — rzekł Danglars, który ani się spostrzegł, iż omawiając przyszłe małżeństwo swej córki przeszedł na tematy giełdowe wyłącznie — mówiliśmy dotychczas o kapitałach pańskiego ojca jedynie, a przecież pod jego opieką znajdować się musi jeszcze posag pańskiej matki, którego wydania w dniu twego małżeństwa, nie może ci ojciec odmówić przecież?

— Mówi pan o wianie mej matki. Eleonory Corsinary? Ależ mój ojciec wypłaci mi je natychmiast niewątpliwie.

— Do jakiej sumy kapitały te dochodzą, mniej więcej?

— Wie pan, na honor, że nigdy jakoś o to się nie dopytywałem. Myślę jednak, że będzie tego z jakieś dwa miljony zapewne.

Danglars uczuł w tem miejscu jakieś dławienie w gardle jakiego doświadczać musi skąpiec, przy znalezieniu skarbu, lub ten, który miał się już utopić gdy w tem, najzupełniej niespodziewanie stanął nogą na twardym gruncie.

— A więc, szanowny panie zechciej mi powiedzieć, czy mogę mieć nadzieję?

— Cóż ci mam odpowiedzieć, mój przyszły zięciu?... Powiem chyba: tak. Dlatego jednak — rzekł bankier po chwili namysłu — dlaczego pan hrabia Monte Christo, opiekun pański w Paryżu, nie przybył tutaj wraz z tobą, by poprzeć tę prośbę?

Zaledwie dostrzegalny rumieniec wybił się na twarz Andrzeja.

— W tej chwili właśnie wracam od hrabiego. Jestto człowiek niezaprzeczenie najzacniejszy, ma jednak swe dziwactwa. Zamiar mój pochwalił, powiedział nawet, iż ojciec mój nie będzie miał nic przeciwko temu zapewne, ażeby oddać natychmiast cały kapitał w miejsce procentów, — dodał wszakże w końcu, iż osobiście mieszać się w to nie może.

— Ha!... obejdziemy się w takim razie bez tego pana.

— A teraz — rzekł Andrzej z szelmoskiem nieco uśmiechem — gdym skończył sprawę z teściem, czy bym się nie mógł odezwać do bankiera?

— Ciekawy jestem, co za interes możesz mieć do niego?

— Pojutrze, jeżeli się nie mylę, mam prawo podnieść należne mi pięć tysięcy, hrabia jednak wniknął w moje położenie, że w tym miesiącu mieć będę większe wydatki i dał mi czek własnoręcznie podpisany, na sumę 25.000 franków, otóż czy nie zrobi to panu żadnej subjekcji?

— Mój panie, gdybyś mi przyniósł weksel na miljon chociażby, to mógłbym ci go wypłacić natychmiast — odpowiedział Danglars chowając czek do kieszeni — powiedz tylko o której woźny ma być u ciebie, a przyniesie ci on całe twe dwadzieścia pięć tysięcy.

— Jeżeli prosić wolno, to zechciej mi je przysłać o godzinie dziesiątej rano, gdyż właśnie jutro mam zamiar wyjechać w okolice Paryża.

— Doskonale. Woźny będzie u ciebie, książe, przed godziną dziesiątą. Mieszkasz zawsze w hotelu Królewskim", czy tak?

— Tak jest.

Na tym rozmowa się skończyła i Andrzej wrócił do pań, z któremi siedział do późnej nocy.

Nazajutrz, o oznaczonej godzinie, z punktualnością przynoszącą zaszczyt firmie bankiera, Andrzej otrzymał swe 25.000 franków, z których zaraz dwieście zostawił dla Kadrusa.

Benedykt (ongi) wychodził z domu tak wcześnie dlatego tylko, że chciał tym sposobem uniknąć spotkania z tym swoim nie nazbyt miłym, przy dzisiejszym stanie rzeczy, przyjacielem.

Powrócił też, z tych samych powodów, bardzo późno z wycieczki, gdy jednak wchodził do hotelu, zatrzymał go portjer.

d. c. n.

10 rad dla letników.

Zbliża się czas wakacyj i wypoczynku. Wyjeżdża każdy kto może, kogo stać na spędzenie kilku tygodni na swobodzie, zdala od gwaru miasta i dusznych murów.

Warto zatem zastanowić się nad tem, dokąd jechać i jak się do podróży przygotować. A komu tej rady najwięcej potrzeba? Zdrowym naturalnie, bo chory musi stosować się do wskazówek lekarza, zdrowy zaś ma wolną rękę w wyborze letniska.

Jedna rada na wstępie tak dla chorych, jak zdrowych — wracaj przynajmniej w takim stanie zdrowia, w jakim wyjeżdżasz! Brzmi to nieco dziwnie, a jednak ma swoje racje. Wiemy przecież, że liczni, wydostawszy się na swobodę, nie zważają na nic. Nie myślą o normalnym sposobie życia, podejmują zbyt forsowne wycieczki, zachowują się ekstrawagancyjnie. A skutek teko taki, że wakacje, wypoczynek, zamiast ich pokrzepić, wyszły im na złe.

Przekonuje się o tem, dany osobnik dopiero wtedy, kiedy się wprzęgnie na nowo w kierat swej pracy, i ciężkich obowiązków. Zdarza się przecież nierzadko, że wyjechali zdrowi, wracamy chorzy i słabi. A powód jest ten, że nie liczymy się z swemi siłami, że je niekiedy przeceniamy. Zmieniamy zbyt gwałtownie równinę na wysokie góry; nad morzem kąpiemy się za długo i za często, a przytem leżymy kilka godzin na zbyt ostrem słońcu; pożywienie nasze ulega również gwałtownej zmianie, nietylko co do sposobu odżywiania, lecz i co do czasu; używamy odrazu za długich przechadzek i oddajemy się zbyt licznym przyjemnościom towarzyskim, do których na ogół nie jesteśmy przyzwyczajeni.

Tymczasem powinniśmy stopniowo przyzwyczaić się do powietrza, temperatury, klimatu, jak nie mniej do nowego, odmiennego trybu życia.

Przystosowanie się do nowych warunków potrwa w każdyym razie czas pewien, zwłaszcza jeśli chodzi o ludzi starszych. Młodym jest dobrze wszędzie, nawet w stodole na sianie. Natomiast dorosłym potrzebne jest już jako tako wygodne łóżko, o czem często zapominamy. Prostota jest poezją i ma w sobie dużo romantyzmu, ale gdy chodzi o prawdziwy wypoczynek, musimy pamiętać, że bez pewnego komfortu mowy o nim być nie może. Zresztą dzisiaj starają się we wszystkich uzdrowiskach i miejscach letniskowych o wszelkie wygody i urządzenia według wymogów higjeny.

Wyjeżdżając na letnie wywczasy, pamiętajmy o 10 radach i wskazówkach, które nam się bardzo przydadzą.

Wybieraj letnisko nie według mody, ale odpowiednie do upodobania i gustu.

Pamiętaj, że do higjenicznego życia potrzebne odpowiednie odzienie i zabierz je z sobą.

Nie usiłuj zdobyć zwycięstwa w rekordowem chodzeniu, pływaniu i kąpaniu się.

Nie objadaj się zbytnio. Jedz tylko tyle, ile potrzeba do zaspokojenia głodu.

Nie zapominaj o owocach i jarzynach i używaj ich więcej niż mięsa, naturalnie w miarę możności.

O śnie dostatecznym pamiętaj koniecznie, bo to nieodzowne dla wzmocnienia nerwów.

Jeśli prowadzisz siedzący tryb życia, zmuszaj się do ruchu; jeśli chodzisz wiele w życiu codziennem zażywaj spokoju podczas wakacyj.

Ograniczaj możliwie najwięcej wieczorne i nocne zabawy i zebrania towarzyskie.

Katastrofalne pożary w kieleckiem.

„Ja wam sprawię wesele, będzie wam ciepło"

Nie przebrzmiały jeszcze echa groźnych pożarów w woj. kieleckiem, a już mamy do zanotowania aż 3 pożary, które wydarzyły się jednego dnia.

W ub. niedzielę w zabudowaniach Józefa Krauzego w Chęcinach, pow. kieleckiego wybuchł pożar, który przeniósłszy się na sąsiednie zabudowania strawił 3 domy wraz z zabudowaniami. Straty dotychczas nieobliczone. Podczas pożaru poparzeniu uległo 2 ludzi.

W tym samym dniu wybuchł pożar w zabudowaniach Franciszka Kosmali we wsi Posłowice, pow. kieleckiego. Pastwą ognia padły 2 domy mieszkalne z zabudowaniami, zbożem i inwentarzem.

O godzinie 11.30 w nocy Kielce zaalarmowane zostały pożarem, który wybuchł w pobliskiej wsi Sieje, oddalonej o 4 klm. od miasta, w zabudowaniach Andrzeja Jagodzińskiego, u którego odbywało się wesele. Pastwą ognia padła stodoła, oraz wszystkie zabudowania gospodarskie.

Ostatni pożar powstał prawdopodobnie wskutek podpalenia.

Na wesele bowiem przyszedł nieproszony gość z sąsiedniej wsi, niejaki Wójcik, którego wyrzucono za drzwi. Wójcik podrażniony w swej ambicji miał oświadczyć: „Ja wam sprawię wesele, będzie wam ciepło"

Wójcika aresztowano.

Ostrożnie z pocałunkami

nawet ojcowskiemi!

Artystka za całusa żąda 100 tys. dolarów.

Przed sądem nowojorskim rozgrywa się obecnie proces, który jakkolwiek bardzo niemiły dla strony w nim interesowanej, nie jest jednak pozbawiony komizmu.

Oto artystka kabaretowa, Mabel Benson oskarżyła znanego w Nowym Jorku fabrykanta Roberta Dennysa o odszkodowanie jej czci przez

pocałunek

w miejscu publicznem. Antecedensa tej afery są zaiste niezwykłe.

Robert Dennys, będąc obecny pewnego razu na przedstawieniu w jednem z miejscowych Varriete, pocałował małą dziewczynkę, która roznosiła na widowni chłodzące napoje i cukry. Efekt tej ojcowskiej pieszczoty był zupełnie nieoczekiwany. Dziewczynka wykrzyknęła z oburzeniem:

— Bezwstydny łotrze! Zapłacisz mi za to!

Pan Dennys w pierwszej chwili ubawił się tem oburzeniem dziecka, jednakowoż wkrótce przekonał się, że to nie żarty! Otrzymał bowiem urzędowe zawiadomienie, że 32-letnia artystka, miss Mabel Benson wdrożyła przeciwko niemu skargę o obrazę czci przez pocałowanie jej w miejscu publicznem.

Bezpośrednim skutkiem tego doniesienia było, że żona fabrykanta wniosła przeciw niemu

skargę rozwodową,

podając jako motyw, że utrzymuje stosunki miłosne z artystkami kabaretowemi. Próżne były zaprzeczenia nieszczęśliwego małżonka, bo żona nie chciała uwierzyć, aby on mógł 32 letnią kobietę uważać za małą dziewczynkę.

Dopiero na rozprawie wyjaśniła się tajemnica.

Na salę weszła karliczka, która rzeczywiście czyniła wrażenie 9-letniej dziewczynki.

— Czy pani jest Mabel Benson? — zapytał przewodniczący. — Ile ma pani lat?

Panna Mabel spuściła oczka i odpowiedziała:

— Trzydzieści dwa.

Pomyłka fabrykanta stała się zrozumiała dla trybunału, a sędzia starał się pannę Mabel skłonić do cofnięcia skargi, przedstawiając jej, że pan Dennys złożył na jej usta tylko ojcowski pocałunek.

Powódka nie chciała jednak przyjąć tego tłumaczenia, podając, że fabrykant skompromitował ją przed kilkuset osobami. Także pewna nauczycielka, przesłuchiwana jako świadek, oświadczyła, że ma podstawę do twierdzenia, iż fabrykant wiedział, że niema do czynienia z dzieckiem, lecz z osobą dojrzałą.

Wobec tych wątpliwości sędzia odroczył rozprawę z tem uzasadnieniem, że chce dać stronom sposobność do ugodowego załatwienia konfliktu.

Potworny czyn zrozpaczonej matki.

Z nędzy zamordowała 7-ro dzieci.

Przereklamowany kraj miljonerów i drapaczy chmur posiada najbogatszą bodaj na świecie kronikę zbrodni, popełnianych z nędzy. Oto jedna, zaiste potworna ilustracja panujących tam stosunków.

W mieście Columbus, w stanie Ohio, mieszkała 44-letnia wdowa Ethel Yelden, obarczona licznem bo aż z jedenaściorga dzieci złożonem potomstwem. Pracowała od wczesnego rana do późnej nocy, byleby dzieciom dać jakie utrzymanie, ale zarobki były niewystarczające i w domu biednej wdowy stale gościła

nędza i głód.

I oto w głowie nieszczęśliwej kobiety zrodziła się potworna myśl: zgładzenia młodszych dzieci, których żywić nie miała już sił. Kupiła więc strzelbę i ułożyła plan zbrodni.

Pewnego dnia zabrała wszystkie dzieci do fotografji dla wykonania wspólnego zdjęcia, a po powrocie do domu wołała dzieci po kolei do pokoiku na strychu i tam,

głusząc strzały poduszkami, zabijała je.

W ten sposób zamordowała 7 dzieci: troje trzyletnich, jedno siedmioletnie jedno 8 letnie, jedno 10 letnie, i najstarszego swego syna 21 letniego młodzieńca. Po dokonaniu zbrodni strzeliła do siebie i po kilkugodzinnych męczarniach skonała.

WYJAŚNIENIA PRAWNE.

I.

Kiedy osoba prywatna chroniona jest przez prawo karne narówni z urzędnikiem?

Wypadek taki ma miejsce przy przestępstwie oporu wobec władzy. Art. 142 rosyjskiego kodeksu karnego z 1903 r., obowiązującego w b. Kongresówce, zarządza: „Winny stawienia urzędnikowi lub pomagającej temuż osobie prywatnej oporu zapomocą gwałtu na osobie lub groźby karalnej, będzie karany zamknięciem w więzieniu.

Zacytowany wyżej przepis stawia narówni urzędnika z osobą prywatną, pomagającą mu w jego czynnościach. Biorąc rzecz przykładowo, dojdziemy do następującego wniosku. W toku zajścia ulicznego policjant szamoce się z pijakiem, osoba prywatna, przechodzień, pomaga policjantowi. W pewnej chwili pijak, chcąc się wyrwać, kopnął osobę prywatną. Za czyn ten sprawca kopnięcia odpowiadać będzie jak za przestępstwo oporu wobec władzy, czyli ulegnie karze więzienia.

II.

Jakie zobowiązania dłużnik płacić musi pomimo uzyskania odroczenia wypłat?

Z chwilą, gdy sąd udzieli dłużnikowi wyrokiem odroczenia wypłat, wszystkie zobowiązania dłużnika ulegają prolongacie i nie mogą być przez wierzycieli egzekwowane. Istnieją zobowiązania pewnych kategoryj, które bez względu na uzyskane odroczenie wypłat muszą być natychmiast, względnie we właściwych terminach płatne.

Odroczenie wypłat w myśl art. 13 rozporządzenia z dn. 23 grudnia 1927 r. „o zapobieganiu upadłości", nie rozciąga się 1) na należności z zobowiązań, zaciągniętych po wyrzeczeniu odroczenia wypłat, 2) na koszty postępowania zapobiegawczego, 3) na zwyczajne podatki skarbowe i komunalne, 4) na należności z tytułu umów najmu pracy, oraz związane z nią opłaty na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych, 5) na alimenty wszelkiego rodzaju, 6) na należności zabezpieczone zastawem ruchomym, 7) na odsetki od należności zabezpieczonych hipotecznie i 8) tytuły takie, które ulegałyby rewindykacji w razie upadłości. Podkreślić również należy, iż odroczenie wypłat nie ma skutku względem współdłużników i poręczycieli.

K. Kl.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 30.6.

Warszawa Dol. 8.88½
Nowy Jork 8.909
ondyn 43.35¼
aryż 35.03½
udapeszt 156.05
tokholm 239.65
erlin 212.50
Dol. Warsz. pr. obrt. 8.89
5 proc. Poż. Dolarowa 62.00—63.00
5 proc. Poż. Konwer. 55.50
4 proc. Poż Inwest. 111.00—110.50
4 i pół Zie mskie Kredyt. 55.75
Tendencja słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 30.6

Pszenica 45.50—46.50
Jęczmień przemiałowy 17.50—20.00
Mąka pszenna 65 proc. 70.00—74.00
Otręby żytnie 11.00—12.00
Otręby pszenne 13.50—14.50

AKCJE.

Warszawa, 30.6.

Bank Polski 171.00—170.00
Bank Zachodni 73.00
Firley 29.00
Haberbusch 112.00
Tendencja utrzymana.

Wyznanie zimnej kokietki.

Dramatyczna scena w mieszkaniu fryzjera.

Wielkie wrażenie wywarła w Ameryce żywo obecnie omawiana przez prasę tragiczna śmierć 21-letniej artystki filmowej Bessie Brenton, która

została zamordowana

wśród niezwykłych okoliczności przez 25-letniego fryzjera Jakóba Streita. — Bliższe szczegóły tej sensacyjnej afery są następujące:

Miss Brenton, osóbka obdarzona niezwykłą urodą, lubiła liczne awanturki miłosne. Pewnego dnia poznała w ogrodzie publicznym fryzjera Streita, któremu przedstawiła się pod fałszywem nazwiskiem, a jako zawód podała modniarstwo. Streit od pierwszego spojrzenia zakochał się w uroczej dziewczynie, której również wpadł w oko

przystojny chłopak.

Młodzi od tej chwili widywali się często i nawiązał się między nimi intymny stosunek miłosny.

Ale po pewnym czasie artystka filmowa znudziła się i znużyła tym flirtem i zaczęła fryzjera unikać. Streit jednak zbyt gorąco pokochał dziewczynę, aby tak łatwo zrezygnować z jej miłości. Pewnego dnia uprosił ją, aby po raz ostatni przyszła do jego mieszkania. Tutaj doszło między kochankami do

dramatycznej sceny.

W jej toku oświadczyła miss Brenton, że jest osobą z „towarzystwa" i że nigdy nie miała zamiaru wychodzić zamąż za fryzjera, którym tylko bawiła się...

To wyznanie zimnej kokietki doprowadziło zakochanego młodzieńca do istnego szału. Rzucił się na nią, zakneblował usta, a następnie chwycił brzytwę i

przeciął Bessie gardło.

Po dokonaniu tego straszliwego czynu pobiegł sam do najbliższego lekarza z prośbą, by pośpieszył jego kochance z pomocą. Niestety, z powodu nadmiernego upływu krwi dziewczyna niebawem zakończyła życie...

Młody morderca stanie niebawem przed sądem, a swoją zbrodnię odpokutuje prawdopodobnie fotelem elektrycznym.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ustaw Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 18 lipca 1930 r. o godz. 10-ej w Zagórzu przy ul. Miraszewskich nr. 22 odbędzie się licytacja w I terminie ruchomości, składających się z 20 tysięcy cegły oszacowanych na Zł. 600 należących do Zielińskiego Andrzeja na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 — 10 spis zaś takowych codziennie od 8-ej do 9-ej u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Dąbrowie Górniczej, ul. 3-go Maja 14.

Dąbrowa, dnia 28 czerwca 1930 r.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
Okręgu Dąbrowskiego
(—) A. Wróbel

Dla uniknięcia komplikacji przy regulowaniu rachunków za energję elektryczną zwracamy uwagę Szan. Odbiorcom, iż opłaty za energję elektryczną należy uiszczać inkasentom w chwili doręczania rachunku. O ile rachunek nie zostanie zapłacony zaraz inkasentowi to najdalej w ciągu 3 dni należy uregulować go w kasie Elektrowni w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 9 w godz. od 8 — 14 lub też wpłacić kwotę rachunku do PKO. na konto Nr. 301950 lub Nr. 60353.

Inkasenci przedstawiać będą rachunki do zapłaty tylko raz jeden.

W razie niepokrycia rachunku w przewidzianych wyżej terminach, urządzenie będzie wyłączenie z sieci bez żadnego dalszego zawiadomienia,. Za ponowne połączenie pobierana będzie opłata odpowiadająca należności za dziesięć kilowatogodzin energji elektrycznej, według taryfy dla światła, co przy obecnej taryfie wynosi zł. 6.—

Monter wyłączający urządzenie z sieci nie będzie upoważniony do odbioru należności.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem
Sp. Akc.
Sosnowiec, ul. Sienkiewicza 9.

Kupno i sprzedaż.

KAFLE pierwszorzędnej jakości największej formy białe na kuchnie 0.60, piece 0.55, kolorowe kuchnie 0.50, piece 0.45, bez polewy 0.20 gr. szt. sprzedaje Kaflarnia w Zawierciu, Blanowska 43.

MASŁO, JAJA, SERY sprzedaż hurtowa „Dwór" Sosnowiec, Warszawska 12. w podwórzu, tel. 14-25.

DO sprzedania polowanie, fuzja, pies, wiolonczela i rower. Wiadomość Kościelna 2 w składzie wędlin M. Mazurkiewicz.

WÓZEK dziecinny w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec Nowa 47. Urban.

TAPICER sprzedaje kozetki, otomany, materace, przyjmuje przeróbki. Łazy. Wiadomość u Cymblera.

DO sprzedania okazyjnie gramofon nowy i dziesięć płyt nowych. Sosnowiec, Racławicka 3, Rogowicz.

SPRZEDAM kozetkę, otomanę, materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna, II piętro.

POSADY I PRACE

DOBRY FACH TO PIENIĄDZ. Kursy Szoferów Mechaników St. Konopki w Sosnowcu, ul. Swobodna 7, przyjmują zapisy na nowy Kurs Szoferski. Każdy słuchacz po ukończeniu umie doskonale przeprowadzić wszelką reperację wozu. Jazda na wozach nieograniczona. Kurs obniżony 20 proc., płatny w ratach.

POTRZEBNE są zdolne uczennice do pracowni okryć damskich. Walcownia Hrabia Renard nr. 6 m. 3.

UWAGA KANDYDACI NA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH! Kursy Inżyniera Klebera szkołą na zdolnych szoferów - mechaników. Własne warsztaty. Nowe sześciocylindrowe samochody. Długoterminowe spłaty ratami. Zapisy codziennie. Sosnowiec, Warszawska 22. Zawiercie, 3-go Maja 21. Bielsko Biała. Nad Niwką 52.

DOBRY zysk. Poszukuję agentów do sprzedaży artykułów chemicznych pierwszej potrzeby na powiat Zawierciański, Częstochowski i Radomski. Łazy-Bory dom Warchoła, firma „Adra"

POTRZEBNA kasjerka zaraz. M. Szten, Sosnowiec, Targowa 10.

AGENCI i agentki zdolni i wymowni zarobić mogą 15 — 20 zł. dziennie przy łatwej sprzedaży. Zgłaszać się: Sosnowiec, Targowa 9 w podwórzu, pierwsza sień na prawo, 4 piętro, Sobel.

POTRZEBNE zdolne uczennice do nauki szycia. Sosnowiec, Florjańska 20.

AGENCI--domokrążcy potrzebni na artykuł spożywczy. Kapitał zł. 25.50 konieczny. Zgłaszać się od 4 do 6 pop. Romuald Śliwa Sosnowiec, Barbary 1.

POTRZEBNI agenci i agentki od zaraz. Zgłaszać się do „Expresu Zagłębia" w Kielcach.

OSOBA w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie, może zająć miejsce gospodyni na plebanji lub u samotnego pana. Miejscowość obojętna. Wiadomość Expres Dąbrowa.

PRASOWACZKA pierwszorzędna na bieliznę sztywną i miękką na wyjazd z utrzymaniem potrzebna. Dąbrowa Kolejowa 10, Więckiewicz od 2 — 5.

Humor.

Po zakończonym koncercie śpieszą wszyscy do garderoby, między innymi i Bernard Shaw, któremu ktoś grzecznie podaje palto.

— Dziękuję, — mówi wielki pisarz, znany ze swoich dziwactw. — Pewnego razu, przy takiej sposobności zginął mi portfel z pieniędzmi.

— Pomyśl, co za szczęście. Zostawiłem w tramwaju parasol, którego niegdyś od ciebie pożyczyłem.

— Cóż w tem za szczęście?

— Wszak mógł to być mój własny.

Murzynka mówi zatroskana do swej córki:

— Znowu spacerowałaś z angielskimi marynarzami. Oj, dziewczyno, dziewczyno, przyszłość twoja przedstawia mi się w bardzo białych kolorach.

— Czy ma pan szelki patentowane firmy Metzger et Fromm z Berlina?

— Nie sprowadzamy tego towaru. Możemy go jednak na życzenie zamówić.

— Proszę bardzo, ile? Bo tak się złożyło, że właśnie jestem przedstawicielem tej firmy.

LOKALE

DO wynajęcia pokój z kuchnią. Sosnowiec, Przechodnia 3.

DO wynajęcia mieszkania: pokój, kuchnia, przedpokój, woda, światło 50 zł., 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, woda, światło 75 zł. Czeladź, Szpitalna 40.

Zgubione dokumenty

ABRAM Dimant zgubił legitymację komiwojażerską i książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

ZAWODNIAK Stanisław zgubił portfel w którym było: 160 zł. książka wojskowa, zezwolenie na budowę i 2 losy loterji państwowej. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot dokumentów (pieniądze może zatrzymać) Stanisław Zawodniak, Grodziec, wieś Bobrowniki, Kościelna 144.

FRANCISZEK Lis zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin.

MENDEL Rechnic zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

Ch. B. Piekarski zgubił kartę rzemieślniczą wydaną przez starostwo w Będzinie.

DNIA 24 czerwca br. Ostrowski Zdzisław zgubił dowód kolejowy wydany przez dyrekcję warszawską, bilet uczniowski, kartę wojskową, legitymację szkolną.

WRÓBEL Anna zgubiła książeczkę kasy chorych wydaną przez Sosnowiec.

KŁOSOWSKI Kazimierz zgubił książkę wojskową, wydaną przez 38 pułk Lwów.

RÓŻNE.

ZA wypożyczenie kilku tysięcy złotych wynajmę 1 lub 2 pokoje z kuchnią. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

UNIEWAŻNIA się zgubione upoważnienie do inkasa na rok 1930 wydane przez firmę L. Ginsberg Warszawa na imię M. Meryna, junior.

Pamiętaj, że **Biuro Pisania Próśb** znajduje się w Dąbrowie za magistratem (biały domek). Biuro tłumaczy akta z rosyjskiego na polskie.

POSZUKUJĘ spólnika-czki posiadającego 800 złotych z współpracą sklepową. Oferty pod „800" do administracji „Expresu" Sosnowiec.

UNIEWAŻNIAM weksel 100 złotowy in blanco, z wystawienia Jana Gorzołczanego dla Henryka Trześca, zam. Czeladź, ul. Mirowska 35, gdyż został zapłacony. Jan Gorzołczany, Sosnowiec, Daleka 32.

UNIEWAŻNIAM 2 weksle, płatne 10 lipca 1930 r. jeden na 60 złotych wystawiony przez Janinę Ferdyn, drugi na 53 złote wystawiony przez Franciszka Rabsztyn, wysłane za towar Salskiemu, a nie odebrane.

27 czerwca br. skradziono 2 weksle na 1100 złotych wystawione na zlecenie Józefa Skalskiego, książeczkę wojskową, akt rejentalny, świadectwo urodzenia żony mojej, jej garderobę i moją. Domagalski Szczepan, dom Skalskiego Jana na Feliksie.

PRZYBŁĄKAŁ się wyżeł maści żółtej Wiadomość Dąbrowa Staszica 4-c, Soja

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94